

# XIII tez marksizmu- feminizmu

**I** Tezy marksizmu-feminizmu powinny być postrzegane jako dwie strony tej samej monety, z tym że moneta, o której mowa, sama wymaga transformacji. Marksizm feministyczny jest wierny dziedzictwu Marksa i w pełni uznaje wagę analizy pracy jako pracy najemnej i siły napędowej ruchu robotniczego.

Jednak dążąc do umieszczenia w centrum uwagi także innych, specyficznych form działalności kobiet, marksizm-feminizm uwalnia problem pracy domowej i pozadomowej z paralizujących ram myślenia w kategoriach albo-albo: jako jednego problemu pracy kobiet albo wprost przeciwnie, jako dwóch zupełnie odrębnych zagadnień (debatą o podwójnej ekonomii, o pracy domowej i o tzw. ableizmie) i podejmuje fundamentalne wyzwanie dalszego rozwijania koncepcji stosunków produkcji w obszarze zagadnień feministycznych.

**II** W koncepcji, na jakiej oparłam swoje 13 tez, zakładam istnienie dwóch form produkcji: produkcji życia i produkcji środków do życia. Obie są ze sobą powiązane, dzięki czemu możliwe jest badanie poszczególnych praktyk i ich wzajemnych oddziaływań. Otwiera to szerokie pole badawcze, w którym należy poszukiwać historycznie i kulturowo zróżnicowanych form dominacji i możliwości ich zmiany.

**III** Jest oczywiste, że relacje płci stanowią formę stosunków produkcji, a nie tylko ich uzupełnienie. Wszystkie praktyki, normy, wartości, władze, instytucje, język, kultura itd. są zakodowane w relacjach płci. To założenie sprawia, że feministyczne badania marksistowskie są tyleż płodne, co potrzebne. Współczesność i powiązania w ramach globalnych relacji, a także heterogeniczność historycznych form, jakie przyjmował ucisk kobiet, wymagają od międzynarodowych aktywistek połączenia sił, wiedzy i doświadczeń.

**IV** Marksizm jest nieprzydatny w społeczeństwach kapitalistycznych i w istniejących w nich dyscyplinach akademickich, które same legitymizują dominację. Ponieważ marksizm-feminizm zakłada, że ludzie samodzielnie tworzą swoją historię lub – gdy im się to uniemożliwia – dążą do upodmiotowienia – marksizm-feminizm nie może być podstawą działań autorytarnych, co otwiera szerokie pole do badań takich na przykład jak praca nad pamięcią zbiorową.

Z tych samych względów MF zachęca również do historyczno-krytycznego traktowania samego siebie, czyli również do konstruktywnej samokrytyki.



**V** Fakt, że wszyscy członkowie społeczeństwa muszą uczestniczyć w stosunkach dominacji, aby w ogóle móc działać, wymaga podjęcia konkretnych badań nad tymi „węzłami dominacji”, które paraliżują lub krępują dążenie do zmiany w kapitalistycznym społeczeństwie patriarchalnym. Feministki mają tutaj tę przewagę, że rzadziej korzystają z przywilejów związanych z udziałem we władzy, mniej zatem mają do stracenia. Mają ponadto więcej doświadczeń w patrzeniu na świat z perspektywy niskich szczebli drabiny społecznej.

**VI** Wszyscy członkowie społeczeństw kapitalistycznych doznali i nadal doznają krzywd w relacjach dominacji i poddaństwa, w wyniku czego nikt nie jest w pełni zdolny do życia w wyzwolonym społeczeństwie. W naszych czasach wciąż istnieją historycznie zakorzenione formy dominacji i przemocy, których nie można uznać za elementy ciągłej ścieżki rozwoju ani za konstruktywny czynnik sprzyjający postępowi sprzeczności. Okrutne formy przemocy (wobec kobiet), brutalizacja stosunków międzyludzkich, gotowość do wojny itd. Należy pojmować jako historycznie zróżnicowane formy przemocy unikające z tradycyjnych stosunków społecznych. Dla marksistowskich feministek te brutalne formy życia społecznego powinny być fundamentalną teoretyczną i praktyczną częścią ich walki o wyzwolenie i walki o osiągnięcie statusu podmiotu w walce ponad i przeciw patriarchalnemu zacofaniu.

Jednak przemoc nie jest tylko wyrazem tradycyjnych i przestarzałych stosunków międzyludzkich. Rodzą ją także współczesne stosunki społeczne. Dlatego potrzebujemy specyficznie rozumianej krytyki i analizy, za wszelką cenę unikającej esencjalizmów. Najbrutalniejsze formy przemocy nierzadko powracają jako koszmary z przeszłości, które uważaliśmy za przecięzione, a które są produktami stosunków w świecie współczesnym.

**VII** Marksizm-feminizm uznaje prymat ruchu robotniczego jako podmiotu dziejów i głównego czynnika przemian. Jednak powiązanie feminizmu z marksizmem oznacza konieczność wprowadzenia zmian zarówno w feminizmie, jak w marksizmie, co wymaga krytycznego spojrzenia na tradycyjny marksizm, który odwołuje się wyłącznie do ruchu robotniczego. Marksizm jest Marksowską krytyką ekonomii politycznej poszerzoną o dorobek ruchu robotniczego, co stanowi o jego nieporównywalnej sile, jednocześnie jednak uwidacznia jego ograniczenia. Los klasy robotniczej pokazuje również jego niezdolność do rozpoznania i podejmowania kwestii wykraczających poza historyczny horyzont walk klasowych. Ten tradycyjny marksizm nie jest otwarty ani na problemy feministyczne, ani na pytania związane z ekologią, dlatego musimy nad nim dalej pracować. Bogactwo różnych ruchów, jak również wciąż niewykorzystane bogactwo dziedzictwa Marksa wymaga ciągłej pracy, uwzględniającej nowe warunki i nowe wyzwania. To nowe i ważne zadanie dla feministek marksistowskich, co do którego – jak na to wskazuje treść 34 wystąpień z kongresu w Berlinie – panuje niemal powszechna zgoda.

**VIII** Dyskusje na temat rasy, klasy i płci (interseksjonalność) powinny być kontynuowane i pogłębiane. Należy szczegółowo badać związki między klasą i płcią we wszystkich społeczeństwach, w których panuje kapitalizm. Natomiast problem, który jawi się nam jako „kwestia rasowa”, należy badać w kontekście każdego społeczeństwa i każdej kultury z osobna, a następnie porównać wyniki tych badań z wiedzą na temat innych form opresji. Niezbędna na tym polu jest również dbałość o myślenie nielinearne.

**IX** Wstrząsy, jakie nastąpiły po kryzysie fordyzmu, przejawiające się w serii kryzysów w szybko globalizującej się gospodarce, doprowadziły do powstania trudniejszych warunków życiowych i naznaczonej większą niepewnością sytuacji życiowej kobiet, które tracą na tych zmianach podobnie jak inne zmarginalizowane grupy społeczne.

**X** Demontaż zachodniego państwa opiekuńczego w zglobalizowanej gospodarce pozostawia opiekę nad życiem w rękach kobiet wykonujących nieodpłatną pracę domową lub nisko płatną pracę zarobkową, o czym łatwo się przekonać w globalnej sieci instytucji opiekuńczych. Możemy to nawet uznać za „kryzys kultury opiekuńczej”, będący nieuchronną konsekwencją społeczeństwa kapitalistycznego, które przeniosło ciężar działalności gospodarczej do sfery usług, gdzie wpadło w pułapkę niskich zysków i sięgnęło po coraz bardziej barbarzyńskie formy walki z kryzysem poprzez kreowanie nierównych poziomów wartości pracy.

**XI** Łączy nas to, że w centrum naszych zmagania stawiamy życie i w ten sposób walczymy o wspólnie zdefiniowaną wolność. Możemy też zastanowić się nad propozycją analizy kryzysów życiowych jako konsekwencji nierównej logiki czasu w obszarach zorganizowanych hierarchicznie. Jako strategię polityczną Haug proponuje perspektywę „czterech w jednym”, czyli prowadzenie polityki wokół dyspozycji czasowych, bez zrównywania przy tym różnych obszarów, przy jednoczesnym znoszeniu struktur hierarchicznych w procesie uogólnienia. Dopiero wtedy, gdy każdy będzie aktywny we wszystkich obszarach życia, może rozwinąć się wyzwolone społeczeństwo.

**XII** Nasza walka skierowana jest przeciwko władzy i ma charakter radykalnie demokratyczny, co również wymaga polityki oddolnej. Nasz opór ma zróżnicowane podłoże kulturowe i historyczne. Łączy nas jednak, za Marksem, idea „obalania wszelkich warunkowań, które czynią człowieka istotą zdegradowaną, zniewoloną, porzuconą i pogardzaną”. W zorganizowaniu kongresu marksistowsko-feministycznego oraz poszukiwaniu różnych form kooperacji i sposobów rozwiązywania konfliktów widzimy możliwość realizowania naszej misji i przekształcania oporu w trwały ruch marksistowsko-feministyczny.

**XIII** Marksistowskie feministki nie chcą dłużej wypełniać roli przypisanej kobietom w ruchu robotniczym na zasadzie podziału obowiązków: podczas gdy mężczyźni prowadzą wojny, kobiety mają bronić pokoju i być jego ucieleśnieniem. Nie godzimy się już na redukcję naszej roli do takiej polityki; chcemy przejąć część odpowiedzialności za nasze wspólne dobro. Uważamy, że siła feministyczna jest w świecie nękanym kryzysami i wojnami czymś absolutnie niezbędnym. Jest w niej ogromny potencjał i gotowość do przejęcia odpowiedzialności.